

Klauzulę wykonalności nadano

w dniu 07.05.2021 r. na pkt I

na wniosek pełn. powódki /k. 421/

r.pr. J. W..

Na zarządzenie Sędziego

z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Emilia Misztal

Prawomocnym postanowieniem

z dnia 29.04.2021 r. (k. 408)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

Na zarządzenie Sędziego

z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Magdalena Stachera

Sygn. akt I ACa 490/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Artur Kowalewski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2021 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko R. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 lipca 2020 roku, sygn. akt I C 941/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego R. M. na rzecz powódki K. B. kwotę 250000 [dwustu pięćdziesięciu tysięcy] złotych wraz z umownymi odsetkami:

a. kapitałowymi w wysokości 1 % miesięcznie od kwoty 150000 [stu pięćdziesięciu tysięcy] złotych za okres od dnia 15 maja 2012 roku do dnia 15 sierpnia 2012 roku;

b. za opóźnienie w wysokości 1 % miesięcznie, nie wyższymi niż maksymalne odsetki za opóźnienie:

- od kwoty 100000 [stu tysięcy] złotych za okres od dnia 16 listopada 2016 roku do dnia zapłaty;

- od kwoty 150000 [stu pięćdziesięciu tysięcy] złotych za okres do dnia 16 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty;

i oddala powództwo o odsetki umowne w wysokości przekraczającej wysokość maksymalnych odsetek za opóźnienie;

2. w punkcie drugim zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 23317 [dwudziestu trzech tysięcy trzystu siedemnastu] złotych tytułem kosztów procesu;

3. w punkcie trzecim nakazuje pobrać od pozwanego R. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 8393 [ośmiu tysięcy trzystu dziewięćdziesięciu trzech złotych] 29 [dwudziestu dziewięciu] groszy tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20600 [dwudziestu tysięcy sześciuset] złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj Małgorzata Gawinek

sygn. akt I ACa 490/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 czerwca 2018 roku powódka K. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego R. M. na jej rzecz kwoty 250000 złotych z umownymi odsetkami: kapitałowymi w wysokości 1 % w skali miesięcznej od kwoty 150.000 złotych od dnia 15 maja 2012 roku do dnia 15 sierpnia 2012 roku; za opóźnienie w wysokości 1% w skali miesięcznej od: kwoty 100000 złotych od dnia 16 listopada 2016 roku do dnia zapłaty i od kwoty 150000 złotych od dnia 16 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym wynagrodzenie radcy prawnego, według norm przepisanych. Swoje roszczenie powódka wywodziła z trzech umów pożyczki zawartych z pozwanym, opiekujących łącznie na kwotę 300000 złotych. Powódka wskazała, że pozwany dokonał jedynie częściowego zwrotu pożyczki i przy uwzględnieniu dokonanych przez pozwanego wpłat pozostała do zapłaty dochodzona pozwem kwota.

W dniu 26 czerwca 2018 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał pozwanemu R. M., aby zapłacił powódce K. B. kwotę 250000 złotych wraz z umownymi odsetkami kapitałowymi w wysokości 1% miesięcznie od kwoty 150.000 złotych od dnia 15 maja 2012 do 15 sierpnia 2012 roku i odsetkami za opóźnienie w wysokości 1 % miesięcznie id kwoty 100.000 złotych od dnia 16 listopada 2016 roku do dnia zapłaty i od kwoty 150.000 złotych od dnia 16 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, oraz kwotę 10.342 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany R. M. złożył sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany zaprzeczył, aby kiedykolwiek zawierał z powódką wskazane przez nią umowy pożyczki.

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2020 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo,
- w punkcie drugim zasądził od powódki K. B. na rzecz pozwanego R. M. kwotę 13.800 złotych tytułem kosztów procesu,
- w punkcie trzecim nakazał pobrać po powódki K. B. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 8393,29 złotych tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powódka była zatrudniona na podstawie umowy o pracę w przedsiębiorstwie pozwanego w latach 2000-2013 roku na stanowisku księgowej. Do zakresu zadań powódki w firmie pozwanego należało m.in. przygotowywanie dokumentów, zajmowanie się obrotem gotówkowym, walutowym i dewizowym, sprawami kadrowymi, rozliczaniem pracowników przedsiębiorstwa w związku z wyjazdami na delegacje. Strony łączyły również relacje pozazawodowe, przyjacielskie – pozwany pomagał powódce wyremontować jej mieszkanie, pomagał sprowadzić samochód z zagranicy, prowadzili również rozmowy dotyczące wspólnych inwestycji, w tym również inwestycji, w których miał uczestniczyć D. M. (1), któremu powódka miała udzielić pożyczki w wysokości 500000 złotych. Ostatecznie umowa pożyczki z D. M. (1) nie doszła do skutku, bowiem powódka zrezygnowała z jej zawarcia.

W latach 2002 – 2010 praktyką stosowaną przez pozwanego było pozostawianie w firmie, na czas jego nieobecności, podpisanych kartek in blanco. Była to kartka z podpisem pozwanego, na której pozostawiono miejsce, aby można było dopisać treść i datę. Dostęp do tych dokumentów miała zarówno powódka jak i inni pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie pozwanego. W firmie pozwanego nie była prowadzona ewidencja tych kartek z podpisami pozwanego. Pracownicy pozwanego korzystali z nich po wcześniejszym poinformowaniu pozwanego, za jego zgodą. Pozwany po powrocie z zagranicy nie rozliczał pracowników z pozostawionych, podpisanych kart in blanco.

W czasie zatrudnienia w przedsiębiorstwie pozwanego powódka nie podejmowała dodatkowego zatrudnienia, nie miała jednak problemów finansowych. W 2007 roku otrzymała kwotę w wysokości 48457,31 złotych z obowiązkowego ubezpieczenia OC komunikacyjnego w związku z wypadkiem samochodowym z dnia 7 listopada 1992 roku

Według umowy pożyczki z dnia 4 lutego 2010 roku powódka jako pożyczkodawca udzieliła R. M. pożyczki w wysokości 150000,00 złotych na okres od 4.02.2010 roku do 4.06.2010 roku. Zgodnie z umową pożyczkobiorca zobowiązał się zapłacić odsetki od zaciągniętej pożyczki w wysokości 10000 złotych. Zgodnie z § 2 umowy pożyczkobiorca pożyczkę przyjął i potwierdził przelanie całej kwoty w dniu 4.02.2010 roku na jego konto. Według § 3 pożyczkobiorca zobowiązał się zwrócić ww. kwotę wraz z odsetkami w następnym dniu po upływie terminu określonego w § 1. Za opóźnienie w zwrocie pożyczki pożyczkobiorca zobowiązany był do zapłaty odsetek w wysokości 1% miesięcznie.

Według treści umowy z dnia 15 kwietnia 2011 roku powódka miała pożyczyć pozwanemu kwotę 100000 złotych na okres od 15.04.2011 roku do dnia 31.05.2011 roku, a pozwany zobowiązał się do jej zwrotu do dnia 31 maja 2011 roku, wraz z kwotą należnych odsetek. Zgodnie z § 2 umowy pożyczkobiorca zobowiązał się do zwrotu gotówką do rąk pożyczkodawcy całej kwoty pożyczki jednorazowo, nie później niż w terminie do 31.05.2011 roku wraz z odsetkami w wysokości 2000 złotych naliczonych za okres od dnia zawarcia umowy do dnia zwrotu pożyczki. Według § 3 umowy pożyczkobiorca przyjął pożyczkę w kwocie 100000 złotych i wraz z podpisaniem umowy kwituje odbiór całej kwoty w gotówce. W § 4 wskazanej umowy zapisano, iż za opóźnienie w zwrocie pożyczki pożyczkobiorca zobowiązany będzie do zapłaty odsetek w wysokości 1 % w skali miesięcznej. Na przedmiotowej umowie znajdują się podpisy powódki oraz pozwanego.

Według treści umowy z dnia 15 maja 2012 roku powódka pożyczała pozwanemu kwotę 150000 złotych na okres od 15.05.2012 roku do 15.08.2012 roku. Zgodnie z treścią umowy pozwany zobowiązał się do zwrotu tej kwoty do dnia 15 sierpnia 2012 roku, wraz z odsetkami w wysokości 1 % w skali miesięcznej, naliczonych za okres od dnia zawarcia umowy do dnia zwrotu pożyczki. Zgodnie z § 3 umowy pożyczkobiorca przyjął pożyczkę w kwocie określonej w § 1 tj. 150000 złotych i wraz z podpisaniem umowy kwituje odbiór całej kwoty w gotówce. W § 4 wskazanej umowy zapisano, iż za opóźnienie w zwrocie pożyczki pożyczkobiorca zobowiązany będzie do zapłaty odsetek w wysokości 1 % w skali miesięcznej. Na przedmiotowej umowie znajdują się podpisy powódki oraz pozwanego.

Według treści umowy z dnia 27 kwietnia 2010 roku powódka pożyczyła pozwanemu kwotę 50000 złotych, na okres od 27.04.2010 roku do 27.06.2010 roku. Zgodnie z treścią umowy pozwany zobowiązał się do jej zwrotu w terminie do 27 maja 2010 roku. W § 2 umowy wskazano, iż pożyczkobiorca zobowiązuje się do zwrotu gotówką do rąk pożyczkodawcy całej kwoty pożyczki jednorazowo, nie później niż w terminie do 27.06.2010 roku. Zgodnie z § 3 umowy pożyczkobiorca przyjął pożyczkę w kwocie określonej w § 1 tj. 50000 złotych i wraz z podpisaniem umowy kwituje odbiór całej kwoty w gotówce. Na przedmiotowej umowie znajdują się podpisy powódki oraz pozwanego.

W 2013 roku powódka zakończyła pracę w przedsiębiorstwie pozwanego, z którym na koniec współpracy rozliczyła się, zając dokumenty firmowe, karty do bankomatów, gotówkę, kody do logowania się na kontach firmowych w bankach, pieczęci firmowe, klucze do firmy. Mimo zakończenia współpracy relacje powódki z pozwanym były dobre, utrzymywali kontakt telefoniczny, wysyłali sobie wzajemnie życzenia świąteczne.

W piśmie z dnia 30 kwietnia 2018 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz kwoty 374841,70 złotych, tytułem zwrotu udzielonych mu pożyczek w dniach 15 kwietnia 2011 roku oraz 15 maja 2012 roku wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie w ich zapłacie w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Wezwanie to zostało wysłane pozwanemu w dniu 7 maja 2018 roku, zaś odebrane w dniu 9 maja 2018 roku. Pismem z dnia 18 czerwca 2018 roku pozwany poinformował powódkę, iż zaprzecza on, jakoby kiedykolwiek łączyła go z K. B. jakkolwiek umowa pożyczki.

Z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego wynika, że trzy zapisy w funkcji podpisu na umowach pożyczki z dnia 15.04.2011 roku, 15.04.2011 roku, 15.05.2012 roku zostały nakreślone przez jedną osobę. Podpisy te wykazują taki poziom zgodności cech graficznych z wzorami podpisów R. M., który daje podstawę do uznania wyżej wymienionego – za ich wykonawcę. W przypadku umowy pożyczki z dnia 27.04.2010 roku i umowy pożyczki z dnia 15.04.2011 roku prawdopodobnie zostały one nakreślone na dokumentach już po nadrukowaniu treści, czyli że wykorzystano podpisy in blanco. W przypadku umowy pożyczki z datą 15.05.2012 roku nie można wykluczyć, że została ona nakreślona na dokumencie już po nadrukowaniu treści, czyli, że wykorzystano podpis in blanco.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo okazało się w całości niezasadne i zasługiwało na oddalenie.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny ustalił w części na podstawie zaoferowanych przez strony dokumentów, a także zeznań świadków i przesłuchania stron. Wobec kwestionowania przez pozwanego autentyczności umów pożyczek i podpisów poszczególnych osób na tych umowach przeprowadzono ekspertyzę grafologiczną Instytutu (...), którą Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną, fachową i rzetelną. Sąd Okręgowy wskazał, że na podstawie opinii biegłych dokonał ustaleń w zakresie złożenia przez strony podpisów na tych umowach. Wnioski ekspertyzy Sąd Okręgowy uznał

za wiarygodne i korespondujące z powstałymi dowodami w sprawie. Sąd Okręgowy wskazał, że uznał za wiarygodne zeznania świadka M. M., bowiem korespondowały z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Świadek opisał charakter relacji występujących między stronami, a także okoliczności dotyczące statusu materialnego powódki. Świadek ten nie miał jednak konkretnych wiadomości dotyczących umów pożyczek będących przedmiotem postępowania. Świadek C. R. wskazała, iż pomiędzy stronami były prowadzone rozmowy dotyczące wspólnych inwestycji. Zeznała również, iż rozmawiała z powódką na temat pożyczek udzielonych przez powódkę pozwanemu, jednak nie posiadała bardziej szczegółowych wiadomości dotyczących okoliczności zawarcia przedmiotowych umów.

Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania świadków Z. D. (1), M. D. i R. T., którzy byli pracownikami firmy pozwanego, uznał za wiarygodne, spójne i wzajemnie się uzupełniające. Świadców nie są w żaden sposób powiązani z żadną ze stron, dlatego też ich zeznania Sąd Okręgowy uznał je za obiektywne i dał im wiarę. Sąd Okręgowy wskazał, że wszyscy trzech świadków zeznali, iż w firmie pozwanego obowiązywała praktyka polegająca na tym, iż pozwany pozostawiał podpisane przez niego kartki in blanco oraz zeznali, iż do kartek tych dostęp mieli pracownicy firmy pozwanego, w tym powódka. Zeznania świadka Z. I. Sąd Okręgowy uznał za mniej przydatne przy ustalaniu stanu faktycznego, bowiem świadek ten jest osobą bliską dla powódki i wiedzę dotyczącą okoliczności związane z zawartymi umowami pożyczek świadek uzyskał z relacji samej powódki. Świadek ten zeznał również, iż dwukrotnie był świadkiem przekazywania pieniędzy przez pozwanego powódce, jednak nie miał on wiedzy dotyczącej tego w związku z jakim zdarzeniem kwoty te były powódce wręczane. Sąd Okręgowy wskazał, że również zeznania świadka D. M. (1) nie przyczyniły się w dużym stopniu do ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności. Świadek ten opisywał głównie okoliczności dotyczące wspólnych inwestycji jakie planował z powódką oraz okoliczność udzielenia mu przez powódkę pożyczki. Jednak na temat umów pożyczek zawieranych między stronami świadek nie miał żadnej wiedzy.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka swoje roszczenia wywodziła z trzech umów pożyczek zawartych w dniach 27 kwietnia 2010 roku, 15 kwietnia 2011 roku i 15 maja 2012 roku, które opiewały na kwoty 100000 złotych, 50000 złotych i 150000 złotych.

Sąd Okręgowy wskazał, że istota sporu między stronami sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy powyższe dokumenty zatytułowane „umowa pożyczki”, zostały opatrzone treścią przez powódkę wbrew wiedzy i woli pozwanego. Pozwany nie kwestionował bowiem, że na tych dokumentach znajdują się jego autentyczne podpisy. Zaprzeczając zawarciu spornych umów zarzucał, iż ich treść została naniesiona przez powódkę na czystą kartkę papieru z jego podpisem in blanco. Powódka kategorycznie zaprzeczyła, aby taki fakt miał miejsce. Sąd Okręgowy wskazał, że mimo, iż powódka przedstawiła umowy pożyczki, na których znajduje się podpis pozwanego, to postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie doprowadziło do powstania wątpliwości co do autentyczności zawartych umów pożyczek, a wątpliwości były tak poważne, iż nie można uznać tych umów za dokumenty oryginalne. Przedłożenie dokumentów z umów pożyczek nie jest równoznaczne bowiem z potwierdzeniem istnienia samego zobowiązania umownego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawowym, choć nie jedynym dowodem, na którym oparł rozstrzygnięcie była opinia biegłych z zakresu pisma ręcznego (...) Towarzystwa (...). Biegli wydali opinię nie kategoryczną, aczkolwiek jej wymowa jest dość istotna. Biegli stwierdzili, iż podpisy umowy z dnia 27 kwietnia 2010 roku oraz 15 kwietnia 2011 roku prawdopodobnie powstały w ten sposób, iż najpierw złożono podpis, a następnie została nadrukowana treść. Mimo iż wnioski opinii nie były kategoryczne, ale w 9-cio stopniowej skali prawdopodobieństwa, jest to siódmy stopień. Z kolei co do umowy z 15 kwietnia 2012 roku biegli wskazali formułę „nie można wykluczyć”, iż została ona nakreślona na dokumencie już po nadrukowaniu treści, czyli że wykorzystano podpis in blanco - jest to punkt szósty w przedmiotowej skali. Brak kategorycznej odpowiedzi wynika z okoliczności, iż środki pisarskie użyte do podpisu na przedmiotowych dokumentach, nie zawierały odpowiednich składników chemicznych pozwalających na bardziej precyzyjne określenie czasu powstania podpisów na umowach.

Biorąc pod uwagę treść zakwestionowanych dokumentów Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniom powódki. Dokumenty te są niemal identyczne i zawierają ten sam błąd literowy. Powódka zaś nie była w stanie wskazać dokumentów elektronicznych, które pozwoliłyby zbadać, kiedy poszczególne umowy powstawały - czy powstawały jednocześnie, czy na przeciągu trzech lat.

Z uwagi na wnioski wskazane w opinii biegłego oraz wnioski wynikające z pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów Sąd Okręgowy uznał, iż przedstawione przez powódkę dokumenty nie mogą być uznane za autentyczne. Sąd Okręgowy wskazał, że przeprowadził szereg innych dowodów potwierdzających częściowe twierdzenia obu stron, przy czym istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy były dowody, które potwierdziły twierdzenia pozwanego. Należy wskazać na zeznania byłych pracowników firmy pozwanego i trzech z pracowników - M. D., R. T. oraz Z. D. (1) - potwierdziło to, iż pozwany miał zwyczaj pozostawiania swoich podpisów na przykład na wekslach, ale też na czystych kartkach, do których dostęp mieli pracownicy pozwanego, w tym również powódka.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany zakwestionował możliwości finansowe powódki co do udzielania pożyczki, przedstawiając jej status jako bardzo zły. Z uwagi na okoliczność, iż pozwany zaprzeczył twierdzeniom powódki o wyższych zarobkach niż w deklaracjach podatkowych, Sąd Okręgowy nie dał wiary powódce w zakresie deklarowanych przez nią zarobków. Sąd Okręgowy zauważył, że pomimo tego, że pozwany pożyczek nie spłacał, to powódka wręczyć mu miała drugą pożyczkę opiewającą na wyższą kwotę, której również pozwany nie spłacał, a pomimo to powódka udziela mu trzecią pożyczkę na kwotę 150000 złotych. Sąd Okręgowy podkreślił, że przez kolejne lata powódka nie dochodziła ich spłaty, aż do roku 2018 roku. Do tego czasu powódka pozostała bierna, wówczas dopiero wysłała pozwanemu przedsądowe wezwanie do zapłaty. Zdaniem Sądu Okręgowego takie zachowanie powódki podważa jej argumentację o istnieniu zobowiązania pozwanego co do zwrotu kwot z wymienionych umów pożyczek. W świetle zasad doświadczenia życiowego poważne wątpliwości budzi fakt, że powódka przez kilka lat nie domagała się od pozwanego zwrotu tak dużych w porównaniu do realnych miesięcznych dochodów kwot ujawnionych w umowach pożyczek. Nie kierowała do pozwanego żadnych piśmiennych wezwań do zapłaty, a przecież sumy wynikające z umów pożyczek były znaczne.

Wątpliwości Sądu Okręgowego - budzi również kwestia samych rozliczeń tych umów. Pozwany twierdził, iż kwot wynikających z przedmiotowych pożyczek nie uzyskał. Wskazał jedynie, iż z powódką łączyła go jedynie umowa na 150000 złotych. Powódka zaś twierdziła, iż umowy zostały rozliczane gotówkowo. Powódka stwierdziła, iż pozwany trzykrotnie spłacał te umowy, jednak nie przedstawiła jednak pokwitowania odbioru tych pieniędzy. W ocenie Sądu Okręgowego powódka jako księgowa, osoba obeznana z finansami powinna taki dokument posiadać.

Sąd Okręgowy wskazał, że w toku postępowania powódka przedstawiła również korespondencję za pomocą wiadomości SMS z pozwanym, w której pisze ona o konieczności zwrotu pieniędzy, które mu pożyczyła. Oceniając ten dowód, Sąd Okręgowy uznał, iż z krótkich wiadomości tekstowych i wobec braku bardziej konkretnych informacji trudno wnioskować o istnieniu zobowiązania pozwanego wobec powódki.

Sąd Okręgowy wskazał, że wszystkie powyższe okoliczności, w powiązaniu z treścią opinii biegłych, nie pozwalają uznać przedstawionych przez powódkę umów pożyczek za autentyczne, co doprowadziło do wniosku, iż pomiędzy nią a pozwanym nie obowiązywał trzy stosunki zobowiązaniowe pożyczki w trzech kolejnych latach.

Sąd Okręgowy wskazał, że orzeczenie o kosztach znalazło umocowanie w art. 98 § 1 k.p.c., ponieważ powódka przegrała niniejszy spór, obowiązana jest zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, która zaskarżyła go w całości.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I/ naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wydane orzeczenie, tj.:

1/ art. 253 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie przez Sąd, że to na powódce ciążył obowiązek udowodnienia prawdziwości i autentyczności dokumentów prywatnych, podczas gdy w istocie to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania (nie tylko uprawdopodobnienia), że nie złożył oświadczeń woli zawartych w podpisanych przez niego dokumentach i że dokumenty te są nieprawdziwe;

2/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez newszechstronną oraz sprzeczną z logiką i zasadami doświadczenia życiowego oceną dowodów zebranych w sprawie, która doprowadziła do:

a/ dokonania przez sąd błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, że dokumenty prywatne - umowy pożyczek - przedłożone przez powódkę są nieautentyczne, bowiem ich treść została nadrukowana na kartki z podpisem „in blanco”, a zatem że nie doszło do zawarcia umów pożyczek,

b/ dokonania przez sąd błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany pozostawiał w swojej firmie nieokreśloną ilość kartek in blanco z widniejącym na tychże jego podpisem, do których dostęp miała powódka i mogła z nich korzystać, zaś pozwany nie rozliczał pracowników z wykorzystania tychże kartek;

c/ dokonania przez sąd błędnych ustaleń faktycznych polegających na tym, że rozmowy sms-owe stron dotyczące konieczności rozliczenia się pozwanego z powódką dotyczyły zobowiązania pozwanego, który był „gwarantem” zawarcia umowy pożyczki pomiędzy powódką a D. M. (1);

d/ dokonania przez sąd błędnych ustaleń faktycznych polegających na tym, że w latach 2010- 2012 powódka nie dysponowała kwotami pieniędzy, które mogła pożyczyć pozwanemu w wykonaniu umów datowanych na 27 kwietnia 2010 roku, 15 kwietnia 2011 roku i 15 maja 2012 roku;

e/ niedokonania przez sąd ustaleń istotnych okoliczności sprawy tj. że strony zawarły umowy pożyczki z dnia 27 kwietnia 2010 roku, 15 kwietnia 2011 roku i 15 maja 2012 roku, że powódka wykonała te umowy i wydała pozwanemu kwoty wskazane w tych umowach, że na poczet wykonania tych umów pozwany uiścił powódce jedynie następujące kwoty: 50000 złotych w dniu 8 czerwca 2016 roku, 50000 złotych w dniu 28 czerwca 2016 roku, 50000 złotych w dniu 20 kwietnia 2017 roku oraz kwotę 2500 złotych w dniu 13 kwietnia 2018 roku łącznie 152500,00 złotych, jak też że pozwany pozostawiał w firmie - do dyspozycji osób innych niż powódka - oznaczoną ilość podpisanych dokumentów na papierze firmowym i opieczętowanych jego pieczętą imienną do dokonania w jego imieniu wskazanych czynności i że następnie po powrocie do firmy z wyjazdów rozliczał wykorzystanie tych dokumentów in blanco oraz że powódka była na podstawie pisemnego pełnomocnictwa upoważniona przez pozwanego do dokonywania czynności w jego imieniu w zakresie dotyczącym jej obowiązków służbowych, jak też że strony zawarły umowę pożyczki z dnia 04 lutego 2010 roku na kwotę 150000 złotych przelaną na konto pozwanego i pozwany tę pożyczkę zwrócił; które to błędne ustalenia oraz zaniechania ustaleń prawidłowych nie mają oparcia w materiale dowodowym, jako że:

- z opinii biegłych z dnia 31 października 2019 roku i dostarczonej przez nich wiedzy specjalnej wynika, że atramenty długopisu i drukarki mogły się wzajemnie mieszać w sposób trudny do przewidzenia z uwagi na płynność tych atramentów, co uniemożliwiło biegłym wydanie kategoriycznych wniosków końcowych, a jednocześnie biegli nie wykluczyli, że umowy zostały sporządzone w „tradycyjny” sposób, czyli przez złożenie podpisów pod wydrukowaną treścią umów,
- daty umów pożyczek oraz kwoty na nich wskazane są zbieżne z datami i kwotami wypłat gotówkowych dokonywanych przez powódkę, potwierdzonych dokumentami bankowymi,
- pozwany przyznał, że zawarł z powódką umowę pożyczki na kwotę 150000 złotych i korzystał co najmniej kilkakrotnie z pożyczanych przez nią pieniędzy na zapłatę bieżących wydatków prowadzonej przez niego firmy, które to kwoty następnie zwrócił,
- powódka przedstawiła w toku postępowania także umowę pożyczki zawartą w dniu 04 lutego 2010 roku, wraz z potwierdzeniem przelewu pożyczki na rachunek bankowy pozwanego, która została przez pozwanego spłacona w całości, zaś pozwany przesłuchany w charakterze strony po okazaniu mu tej umowy zaprzeczył, aby ją podpisał;
- na umowach tych znajdują się linie wyznaczające miejsce na podpisy stron, a podpisy zostały naniesione precyzyjnie nad tymi liniami, co byłoby niemożliwe do osiągnięcia przy posiadaniu wyłącznie czystych kartek z podpisem pozwanego i nadrukowaniem na nich treści,

- świadek Z. I. był świadkiem rozliczeń powódki z pozwanym - spłaty przez pozwanego części kwot z umowy pożyczki w 2016 roku i 2017 roku (po 50000 złotych), co koresponduje także z dowodami wpłat na rachunek bankowy, dokonywanymi w tych latach przez powódkę, a co nie miałyby żadnego logicznego uzasadnienia, gdyby strony nie zawarły żadnych umów pożyczek, jak twierdził pozwany,
- z zeznań świadków Z. D. (1) i R. T. wynika, że jeżeli pozwany pozostawiał kartki ze swoim podpisem, to były to karty papieru firmowego lub dodatkowo opieczętowane, czy też czeki bankowe, nie zaś „czyste” kartki, a dodatkowo R. T. potwierdził, że pracownicy zawsze musieli rozliczyć się z powierzonych im kart z podpisami pozwanego,
- z oświadczenia pozwanego sporządzonego w dniu 15 stycznia 2014 roku wynika, że powódka rozliczyła się ze wszystkich powierzonych jej dokumentów księgowych, a zatem także z ewentualnych kart in blanco (gdyby takowymi dysponowała),
- logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym jest przyjęcie, że umowy pożyczek były sporządzane na wzorze pobranym z Internetu, a przy kolejnym pobraniu i uzupełnianiu wzoru umowy pobranego z Internetu doszło do popełnienia omyłek pisarskich i literówek, których nie popełniono poprzednio,
- z przesłuchania pozwanego wynika, że jego dochody z prowadzonej działalności gospodarczej były na tyle wysokie, że nielogicznym i niezgodnym z doświadczeniem życiowym byłoby, aby musiał na zapłatę powódce kwoty 10000 złotych pożyczać pieniądze od syna lub zaciągać kredyt, a nadto daty sms-ów wymienianych między powódką i pozwanym oraz między powódką i D. M. (1) nie korespondują ze sobą, a więc „rozliczenia”, o których mowa w korespondencji sms-owej powódki z pozwanym musiały dotyczyć znacznie wyższych kwot - wynikających z umów pożyczek,
- z dowodów przedstawionych przez powódkę, a także z innych ustaleń faktycznych sądu wynika, że powódka dysponowała kwotą pozwalającą na udzielenie pożyczek, z zeznań świadków oraz z przesłuchania stron wynika, że pozwany i powódka przez wiele lat żyli w przyjacielskich stosunkach, pozwany regulował swoje zobowiązania wobec powódki (pożyczane kwoty na bieżącą działalność i pożyczkę zaciągniętą 04 lutego 2010 roku, jak też częściowo pożyczki zaciągnięte na podstawie umów załączonych do pozwu) prowadzili rozmowy dotyczące zainwestowania przez powódkę pożyczonych pieniędzy lub udzielania dalszych pożyczek (np. D. M. (1)) oraz pozwany spłacił część pożyczek, wobec czego zgodnym z doświadczeniem życiowym oraz logicznym było, że powódka podjęła stanowcze kroki celem odzyskania pożyczek dopiero w 2018 roku, kiedy definitywnie zakończyły się rozmowy na temat wspólnych inwestycji i zawiodły „miękkie” metody windykacji, gdyż pozwany oświadczył powódce po wpłacie kwoty 2500 złotych w dniu 13 kwietnia 2018 roku, że pożyczek jej nie odda;
- świadek M. zeznał, że miał wiedzę o pożyczkach udzielonych pozwanemu przez powódkę, był świadkiem rozmów na temat tychże umów i dla oceny tych zeznań jako wiarygodnych nie jest niezbędne, aby świadek ten znał precyzyjne szczegóły (daty, kwoty) tych czynności, skoro można je ustalić na podstawie pisemnych umów;
- żaden ze świadków zeznających o praktyce pozostawiania przez pozwanego podpisanych kartek in blanco na papierze firmowym i opieczętowanych przez pozwanego nie stwierdził, że powódka miała dostęp do tych „dokumentów”.

3/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczną z logiką i zasadami doświadczenia życiowego oceną dowodu z przesłuchania pozwanego i uznaniem podnoszonych przez niego twierdzeń za wiarygodne, z jednoczesnym uznaniem twierdzeń powódki za niewiarygodne, podczas gdy pozostały materiał zebrany w sprawie, a w szczególności obiektywne dowody w postaci sms-ów wysyłanych w konkretnych datach i dokumentów bankowych potwierdzających wypłaty i wpłaty środków na konto powódki, nie dają się pogodzić z wersją przedstawianą przez pozwanego, co doprowadziło do poczynienia przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, na których oparty został wyrok.

II/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w związku z art. 462 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowy rozkład ciężaru dowodu i w konsekwencji uznanie, że powódka powinna posiadać dokument pokwitowania spłaty przez pozwanego umów pożyczek, podczas gdy dowodzenie spłaty długu ciąży na pozwanym i to on jako dłużnik mógł żądać od powódki pokwitowania i je posiadać, a Sąd nie może wyciągać dla powódki negatywnych konsekwencji z nieposiadania przez nią pokwitowania spłat, tym bardziej, że powódka przedstawiła świadka na te okoliczności oraz dowody wpłat gotówkowych na jej rachunek bankowy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelacyjne, powódka wniosła o zmianę wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany w toku postępowania apelacyjnego wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki K. B. na rzecz pozwanego R. M. kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej zasługiwała na uwzględnienie niemal w całości..

Na wstępie wskazać należy, że w obowiązującym systemie apelacji pełnej sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym i rozstrzyga na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, stosując właściwe prawo materialne. Sąd drugiej instancji nie może przeto poprzestać tylko na ustosunkowaniu się do zarzutów strony skarżącej, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie dokonać ich kwalifikacji prawnej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2015 roku, III CSK 203/14, LEX nr 1678964].

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny przypomina, że przepis art. 382 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że strona powodowa w toku postępowania apelacyjnego zawnioskowała w piśmie procesowym z dnia 9 kwietnia 2021 roku dowody z dokumentów, jednak zgodnie z treścią art. 381 k.p.c. należało te dowody pominąć, albowiem powódka mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i nie wykazała jednocześnie, że potrzeba powołania się na te dowody wynika dopiero później. Celem art. 381 k.p.c. jest bowiem dążenie do koncentracji materiału procesowego, a tym samym przeciwdziałanie przewlekaniu postępowania, co jest uwarunkowane zarówno aktywnością sądu, jak i stron oraz uczestników postępowania, którym ma być udzielona ochrona prawna.

Sąd Apelacyjny wskazuje przy tym, że w analizowanym przypadku przedłożone przez powoda nowe dowody de facto nie miały ostatecznie decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. W ocenie Sądu Apelacyjnego wystarczające dla uznania apelacji za zasadną, a w konsekwencji uwzględnienia powództwa okazały się dowody przeprowadzone w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Główna oś sporu na etapie postępowania apelacyjnego koncentruje się wokół oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dokonanej przez Sąd Okręgowy, zwłaszcza wniosków, jakie sąd pierwszej instancji wywiódł w zakresie braku podstaw do stwierdzenia, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umów pożyczek objętych podstawą powództwa.

W badanej sprawie powódka dochodziła roszczeń o zwrot części sumy pieniężnej stanowiącej przedmiot trzech umów pożyczki zawartych w dniach 27 kwietnia 2010 roku, 15 kwietnia 2011 roku i 14 maja 2012 roku opiewających odpowiednio na kwoty: 100000 złotych, 50000 złotych i 150000 złotych. Na potwierdzenie faktu dokonania powyższych czynności prawnych strona powodowa przedstawiła przede wszystkim dokumenty zatytułowane jako „umowa pożyczki” utrwalające w formie pisemnej treść powyższych umów. Zaznaczyć trzeba, że z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji, niekwestionowanych na tym etapie postępowania przez pozwanego, wynika, że pod treścią oświadczeń woli zawartych w przedłożonych przez powódkę dokumentach znajdują się własnoręczne podpisy obu stron. Sąd Okręgowy zasadnie jednocześnie przyjął, że istota niniejszego sporu sprowadzała się do ustalenia, czy

powyższe podpisy zostały umieszczone na umowach pożyczki wbrew woli i wiedzy pozwanego poprzez niezgodne z przeznaczeniem wykorzystanie blankietów zawierających jego podpisy sporządzone in blanco.

Przypomnieć należy, że w myśl art. 720 k.c. umowa pożyczka jest umową konsensualną, zawieraną poprzez zgodne złożenie oświadczeń stron. Tym samym ustalenie, że podpis pozwanego został wykorzystany niezgodnie z jego wolą, wykluczałby możliwość uznania, że doszło do skutecznego zawarcia umowy pożyczki.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 6 k.c. to na powódce spoczywał obowiązek udowodnienia faktu zawarcia z pozwanym umowy pożyczki. Jak wskazano wyżej – na potwierdzenie tej okoliczności powódka przedstawiła dowody w postaci dokumentów prywatnych utrwalających w formie pisemnej treść dokonanych przez strony czynności prawnych. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Tym samym dokument prywatny korzysta z domniemania autentyczności. W myśl art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, które je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest te okoliczności udowodnić. Wyjątek dotyczy sytuacji, w której spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca. W takim przypadku prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. W badanej sprawie pozwany już w sprzeciwie od nakazu zapłaty zaprzeczył, iż w sposób świadomy składał podpisy na przedłożonych przez powódkę dokumentach. Zaznaczyć jednak trzeba, że skoro dokumenty te zostały podpisane przez pozwanego, to samo podniesienie zarzutu co do prawdziwości dokumentu nie było wystarczające do obalenia domniemania jego autentyczności, gdyż konieczne było udowodnienie tego zarzutu na zasadach określonych kodeksowo.

Zgodzić się należy jednocześnie ze skarżącą, że błędne jest stanowisko sądu pierwszej instancji, że same wątpliwości co do autentyczności przedłożonych przez powódkę dokumentów prywatnych mogą skutkować uznaniem ich za dokumenty nieoryginalne. W postępowaniu cywilnym nie obowiązuje wyrażona w postępowaniu karnym zasada „in dubio pro reo”. Jeżeli pomiędzy stronami istnieje spór co do okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, to reguły rozkładu ciężaru dowodu wynikające z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. decydują, kto ponosi konsekwencje niewykazania zaistnienia określonych faktów.

W badanej sprawie oznacza to, że to pozwany powinien wykazać, że nie złożył oświadczeń zawartych w umowach pożyczki z dnia 27 kwietnia 2010 roku, 15 kwietnia 2011 roku i 14 maja 2012 roku.

Tymczasem sąd pierwszej instancji aprobując podaną przez pozwanego wersję wydarzeń odwołał się głównie do swoich wątpliwości co do autentyczności powyższych dokumentów opartych na analizie wniosków zawartych w opinii Instytutu (...) w W.. W istocie z powyższej opinii wynika, że w przypadku umowy pożyczki z dnia 27 kwietnia 2010 roku i umowy pożyczki z dnia 15 kwietnia 2011 roku prawdopodobne jest, że podpisy pozwanego zostały nakreślone na dokumentach jeszcze przed nadrukowaniem treści, czyli że wykorzystano podpisy in blanco, zaś w przypadku umowy pożyczki z datą 15 maja 2012 roku nie można tego wykluczyć. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji uznał, że wysoki stopień prawdopodobieństwa wykorzystania podpisów in blanco w stosunku do dwóch umów z dnia 27 kwietnia 2010 roku oraz 15 kwietnia 2011 roku oznacza, że należy odmówić zakwestionowanym przez powoda dokumentom waloru autentyczności. Tym samym skarżąca ma rację, że obowiązek pozwanego udowodnienia podniesionego przez siebie zarzutu co do prawdziwości przedłożonych dokumentów, zostały zastąpione wątpliwościami Sądu Okręgowego rozstrzyganymi na korzyść jednej ze stron, co nie można uznać za prawidłowy sposób procedowania w kontekście obowiązku dowodzenia wynikającego z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. Sąd Apelacyjny podkreśla, że dla obalenia domniemania prawdziwości nie jest wystarczające samo uprawdopodobnienie twierdzeń. Tym samym, jeżeli przeprowadzone postępowanie dowodowe jedynie uprawdopodobniło twierdzenia pozwanego, to nie jest to wystarczające dla obalenia domniemania wynikającego z art. 245 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że nawet opinia biegłych niezawierająca stanowczych wniosków może być przydatna dowodowo w powiązaniu z innymi dowodami potwierdzającymi wersję wydarzeń prezentowaną przez daną stronę,

tym niemniej w niniejszej sprawie całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie uzasadnia wniosku, iż dokumenty przedłożone przez powódkę są nieautentyczne.

W tym kontekście słuszny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, uznać należy, że doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c., albowiem Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnej oceny dowodów, pomijając w istocie te dowody, które pozostawały w sprzeczności z twierdzeniami pozwanego.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji w sposób całkowicie nieuprawdopodobniony uznał wersję wydarzeń podaną przez pozwanego za bardziej przekonującą niż podana przez powódkę. Wskazać trzeba, że obie strony nie są obiektywnymi źródłami dowodowymi, gdyż posiadają oczywisty interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy na swoją korzyść. Z tego względu twierdzenia stron powinny być weryfikowane w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. W badanej sprawie istotne znaczenie ma okoliczność, że stanowisko powódki było konsekwentne i spójne – w przeciwieństwie do wersji wydarzeń podawanej przez pozwanego. Powódka w sposób logiczny opisała okoliczności, w jakich doszło do zawarcia spornych umów z pozwanym, przekonująco przedstawiła źródła pochodzenia środków przeznaczonych na pożyczki, racjonalnie wyjaśniła przyczyny długotrwałego oczekiwania na zwrot pożyczek oraz sposoby zarachowania dokonanych wpłat. Wyjaśnienia powódki w tym zakresie nie tylko są przekonujące i logiczne, ale także spójne z innymi obiektywnymi dowodami.

Po pierwsze, powódka nie tylko przedstawiła zawarte w formie pisemnej umowy pożyczki, ale także korespondujące z nimi pod względem czasowym wydruki wypłat środków z rachunkowych bankowych. Trudno założyć, że powódka

z kilkuletnim wyprzedzeniem planowała dochodzenie roszczeń z tytułu sfalszowanych umów pożyczek i w tym celu dokonała pozornych transakcji bankowych mających potwierdzać ten fakt.

Po drugie, powyższe dokumenty potwierdzają także fakt posiadania przez powódkę odpowiednich zasobów pieniężnych, która mogła przeznaczyć na pożyczki dla pozwanego. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, w jaki sposób powódka zgromadziła powyższe środki – choć wyjaśnienie powódki w tym zakresie nie można uznać za niewiarygodne.

Po trzecie, fakt udzielania pozwanemu pożyczek potwierdził także świadek M. M., którego zeznania sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne. Wprawdzie sąd pierwszej instancji trafnie zwrócił uwagę, że świadek ten nie znał dokładnych szczegółów zawieranych umów, jednak jego zeznania w powiązaniu z innymi dowodami czynią wersję wydarzeń podaną przez stronę powodową przekonującą.

Po czwarte, pomimo początkowych zaprzeczeń sam pozwany przyznał, że powódka udzielała mu pożyczek. Wprawdzie twierdził, że zawarł z powódką umowę pożyczki jedynie w formie ustnej i na krótki okres, jednak fakt ten uwiarygadnia twierdzenia powódki dotyczące umów pożyczek objętych żądaniem pozwu.

Po piąte, powódka naprowadziła dowody wskazujące, że pozwany dokonał częściowego zwrotu udzielonych mu pożyczek. Okoliczność tą potwierdził świadek Z. I.. Wprawdzie świadek ten jako partner powódki nie jest bezstronnym źródłem dowodowym, jednak jego zeznania korespondują także z dokumentami w postaci dowodami wpłat na rachunek bankowy, dokonywanymi w tym czasie przez powódkę. Za chybiony uznać w tej mierze argument sądu pierwszej instancji odwołujący do braku pokwitowań. Sąd Okręgowy błędnie rozłożył ciężar dowodu w niniejszej sprawie – z uchybieniem art. 6 k.c. w związku z art. 462 § 1 k.c. obciążając powódkę negatywnymi konsekwencjami braku pokwitowań spłat umowy pożyczek. Pokwitowanie jest oświadczeniem woli wierzyciela potwierdzającym, że dane zobowiązanie zostało spełnione. To na dłużniku spoczywa obowiązek wykazania, że świadczenie zostało spełnione wierzycielowi [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 lutego 2019 roku, sygn. akt I ACa 541/18, *legalis* nr 1887250]. Tym samym to pozwany powinien być zainteresowany otrzymaniem pokwitowania od powódki. Skoro takiego pokwitowania nie żądał, powódka nie miała podstaw do jego sporządzenia, a tym bardziej pozostawienia go w swojej dyspozycji. W badanej sprawie powódka i tak postąpiła lojalnie, potwierdzając - pomimo braku pokwitowania - dokonanie spłaty części długu przez pozwanego, co dodatkowo uwiarygadnia jej twierdzenia dotyczące łączących strony stosunków majątkowych.

Po szóste, powódka przedstawiła dowody wskazujące na fakt prowadzenia pomiędzy stronami negocjacji w przedmiocie zwrotu przedmiotu pożyczki. Wskazuje na to przede wszystkim treść wydruków wiadomości sms-owych oraz bilingi rozmów telefonicznych. Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny powyższych dokumentów bezzasadnie twierdząc, że wobec braku konkretnych informacji trudno jest wnioskować o istnieniu stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami. Należy zauważyć, że wydruki wiadomości wskazują jednoznacznie, że pozwany miał się rozliczyć z powódką z pewnej kwoty pieniędzy – na tyle dużej, że pozwany nie był w stanie dokonać zapłaty z bieżących dochodów lub oszczędności, a rozważał wzięcie kredytu. Pozwany nie potrafił przy tym dać przekonujących wyjaśnień co do charakteru długu objętego powyższą korespondencją. W ocenie sądu odwoławczego trudno dać wiarę twierdzeniom pozwanego dotyczącym tego, że zobowiązał się do zapłaty powódce kwoty 10000 złotych z tytułu niedojścia do skutku umowy pożyczki z D. M. (1). Niezrozumiałe jest, z jakich powodów pozwany miałby w ogóle przyjmować na siebie tego rodzaju zobowiązania. Ponadto skarżąca trafnie zwróciła uwagę, że daty sms-ów wymienianych między powódką i pozwanym oraz między powódką i D. M. (1) nie korespondują ze sobą, a tym samym brak podstaw do przyjęcia, że korespondencja stron dotyczy rozliczeń związanych z finansowaniem inwestycji D. M. (1).

Po siódme, wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji powódka logicznie wyjaśniła przyczyny, dla których dochodziła roszczeń o zwrot pożyczek dopiero po kilku lat od daty ich wymagalności. Z przesłuchania obu stron wynikało, że pozostawali oni ze sobą w bliskich relacjach, które nie ustały nawet o zakończeniu stosunku zatrudnienia powódki. Z tego względu jest wiarygodne twierdzenie powódki, że darzyła zaufaniem pozwanego. Te przyjacielskie relacje stron mogły uzasadniać sposób postępowania powódki, to jest to, że powódka godziła się udzielać pozwanemu

kolejnych pożyczek – pomimo tego, że pozwany nie zwrócił poprzednich, a ponadto długotrwałą zwłokę z sądowym dochodzeniem swoich roszczeń.

Te wszystkie okoliczności przemawiają za przyznaniem twierdzeniom strony powodowej waloru wiarygodności. Takiego charakteru nie mają natomiast wypowiedzi pozwanego. Przyjęta przez pozwanego linia obrony nie broni się w konfrontacji z materiałem dowodowym zebrany w niniejszym postępowaniu.

Należy zwrócić uwagę, że twierdzenia pozwanego nie były konsekwentne. Jest znamienne, że pozwany na początku stanowczo zaprzeczył, jakoby pożyczał od powódki środki pieniężne. W czasie swojego przesłuchania przyznał jednak, iż zdarzały się sytuacje, w których powódka pożyczała mu pieniądze przeznaczana na finansowanie bieżącej działalności gospodarczej. To z kolei wskazuje na niewiarygodność jego twierdzeń o jego rzekomo świetnej sytuacji finansowej. Skoro pozwany musiał prosić o pożyczkę swoją pracownicę, to świadczy to o braku jego płynności finansowej. Notabene tak eksponowane przez pozwanego generowanie wysokich przychodów z prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa nie jest tożsame z posiadaniem odpowiednich zasobów finansowych, Zwrócić należy również uwagę, że skoro pozwany pożyczał pieniądze od powódki, to nie można mówić jednocześnie o płynności finansowej prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

Jak wskazano wyżej – pozwany nie potrafił także racjonalnie wyjaśnić okoliczności objętych korespondencją stron, zwłaszcza charakteru rozliczeń z powódką. Jak wyjaśniono wyżej za nielogiczne uznać twierdzenia pozwanego, że pozwany zobowiązał się do zapłaty na rzecz powódki 10000 złotych tytułem rekompensaty z powodu nieudanej transakcji pomiędzy powódką a osobą trzecią. Ponadto skarżąca słusznie zwróciła uwagę, że pozwany sam sobie zaprzecza – z jednej strony twierdzi, że jego dochody z prowadzonej działalności gospodarczej były bardzo wysokie, zaś z drugiej strony z treści korespondencji wynika, że zwrot kwoty wynoszącej rzekomo jedynie 10000 złotych przekraczał jego możliwości finansowe.

Sąd pierwszej instancji aprobując twierdzenia pozwanego zbyt dużą moc dowodową przypisał opinii Instytutu (...) w W.. Opinia powyższa, jakkolwiek sporządzona w sposób rzetelny, nie zawiera stanowczych wniosków co do okoliczności objętych tezą dowodową, dotyczących zwłaszcza relacji pomiędzy czasem złożenia podpisów przez pozwanego i datą naniesienia wydrukowanego tekstu umowy. Wprawdzie autorzy powyższej opinii wskazali, że w przypadku dwóch umów jest wysoce prawdopodobne, że podpisy pozwanego prawdopodobnie zostały nakreślone na dokumentach jeszcze przed nadrukowaniem treści umowy, jednak nie wykluczyli możliwości zaistnienia sytuacji odmiennej. W szczególności z powyższej opinii wynika, że w sytuacji, gdy pomiędzy wydrukowaniem tekstu dokumentu a złożeniem podpisów pod tym tekstem zachodzi niewielka różnica czasowa, to może dojść do wymieszania atramentów długopisu i drukarki w taki sposób, jak to zaobserwowano w analizowanych dokumentach. Doświadczenie życiowe wskazuje zaś, że regułą jest, że projekt umowy jest drukowany i przedstawiany do podpisu stronom tuż przed dokonaniem danej czynności prawnej. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że miało to miejsce także w przypadku spornych umów, co czyni wnioski zawarte w opinii Instytutu (...) w W. dotyczące prawdopodobieństwa wykorzystania podpisów in blanco jeszcze mniej przekonującymi.

Niezależnie od tego na aprobatę zasługuje argument powódki odwołujący się do samego sposobu wydrukowania analizowanych umów. Oględziny powyższych dokumentów wskazują, że znajdują się na nich linie wyznaczające miejsce na podpisy stron, przy czym podpisy zostały naniesione precyzyjnie w miejscach wskazanych przez te linie. Doświadczenie życiowe wskazuje, że bardzo trudno byłoby uzyskać taki efekt przy wykorzystaniu czystych kartek z podpisami in blanco – zwłaszcza na kilku egzemplarzach dokumentów.

Sąd pierwszej instancji nadmierną wagę przypisał także dowodom wskazującym na to, że pozwany praktykował pozostawianie swoim pracownikom dokumentów z podpisem in blanco. Wprawdzie tego rodzaju okoliczność wynika ze zgodnych zeznań świadków Z. D. (1), M. D. i R. T., jednak świadkowie ci jednocześnie wskazywali, że regułą było, że dotyczyło to ściśle określonych dokumentów, z których należało się następnie rozliczyć. Oczywiście nie można stanowczo wykluczyć, że pozwany przekazał powódce w związku z jej pracą podpisaną przez siebie czystą kartkę papieru, jednak jest mało prawdopodobne, żeby mógł przeoczyć brak zwrotu większej ilości niewykorzystanych

dokumentów in blanco. Co więcej w kontekście całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do przypisania powódce świadomego wykorzystania tego rodzaju dokumentów dla wytworzenia rzekomych umów pożyczek. Jak wyjaśniono wyżej – inne dowody przedłożone przez powódkę wskazują bowiem na dokonanie powyższych czynności prawnych.

Konkludując, sąd pierwszej instancji na skutek wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego błędnie uznał, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umów pożyczek z dnia 27 kwietnia 2010 roku, 15 kwietnia 2011 roku i 14 maja 2012 roku. W ocenie sądu odwoławczego – strony dokonały powyższych czynności prawnych, a tym samym po stronie pozwanej powstał obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczek wraz z umówionymi odsetkami kapitałowymi i za opóźnienie. Skoro pozwany nie wykazał, aby dokonał takiego zwrotu w kwocie wyższej niż przyznana przez samą powódkę, roszczenie strony powodowej należało uznać za zasadne. Wyjątek dotyczy jedynie odsetek umownych za opóźnienie w wysokości przekraczającej wysokość maksymalnych odsetek za opóźnienie. Zgodnie z art. 359 § 2¹ - § 2³ k.c. istnieje ustawowy zakaz zastrzegania w czynnościach prawnych odsetek przekraczających odsetki maksymalne. Naruszenie zakazu zastrzegania odsetek w wysokości przekraczającej odsetki maksymalne oznacza w tym zakresie sprzeczność czynności z ustawą i ogranicza postanowienie umowne do wysokości odsetek maksymalnych [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2017 roku, sygn. akt V CSK 361/16, legalis nr 1650962].

Konkludując, z przyczyn opisanych wyżej na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono wyrok co do istoty sprawy w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji. W konsekwencji należało także zmodyfikować rozstrzygnięcie o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych. Powódka wygrała spór niemalże w całości (oddalenie powództwa dotyczyło jedynie w niewielkim zakresie roszczenia odsetkowego), a zatem na podstawie art. 100 in fine k.p.c. należy uznać pozwanego za zobowiązanego do zwrotu powódce całości kosztów procesu za postępowanie przed sądem pierwszej instancji wynoszących 23317 złotych. Na sumę tę składają się następujące kwoty: 12500 złotych tytułem opłaty od pozwu ustalonej na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.; wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 10800 złotych zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Analogicznie na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało obciążyć pozwanego całością nieuiszczonych kosztów sądowych wynoszących kwotę 8393,29 złotych.

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

W pozostałym zakresie [czyli co do żądania odsetek umownych przekraczających wysokość odsetek maksymalnych] apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym rozstrzygnięto w punkcie drugim sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 in fine k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., uznając powódkę za stronę wygrywającą w tak istotnym stopniu, że przysługuje jej zwrot całości kosztów procesu wynoszących 20600 złotych [w tym opłata od apelacji w wysokości 12500 złotych oraz wynagrodzenie radcowskie w wysokości 8100 złotych ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych].

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie trzecim sentencji.

Artur Kowalewski Tomasz Sobieraj Małgorzata Gawinek